

Taka zmiana znalazła się w przepisach przyjętych w sobotę przez Sejm. Zaproponowane przez rząd regulacje wywołały bowiem sporo wątpliwości. Chodziło o to, że zwolnienie z należności do ZUS przez trzy miesiące przysługuje, jeżeli płatnik składek jest m.in. mikroprzedsiębiorcą w rozumieniu ustawy z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1292). Problem w tym, że zgodnie z zawartą w tym akcie definicją jest nią firma, która zatrudniała średniorocznie mniej niż 10 pracowników.

Zdaniem dr. Tomasza Lasockiego z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego istniało zatem ryzyko wypaczenia przepisów. Zastosowanie tej definicji promowałoby bowiem przedsiębiorstwa, w których optymalizując koszty, zatrudniono pięciu pracowników i 15 zleceniobiorców. Takie firmy mogłyby skorzystać ze zwolnienia ze składek. Natomiast przedsiębiorcę zatrudniającego 20 osób na etatach ulga ominęłaby.



[Kliknij; czytaj więcej](#)